

# Kryński, Leon

---

## Z życia nauki i życia Towarzystwa : Posiedzenie Publiczne 2 grudnia 1918 r. : Zagajenie Wiceprezesa Leona Kryńskiego

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 56, 7-9

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## A. Z ŻYCIA NAUKI I ŻYCIA TOWARZYSTWA

Tom LVI Rocznika służy przedstawieniu działalności Towarzystwa w roku 1993, a więc w roku 75 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W tę rocznicę przypominamy także interesujące wystąpienia Wiceprezesa i Sekretarza Generalnego na IX publicznym Posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 2 grudnia 1918 roku. Nominalnie były to roczne sprawozdania z działalności w czasie wojennym. Ówczesne nastroje oddaje żywo zwięzłe zagajenie Wiceprezesa Leona Kryńskiego, a stan Towarzystwa w pierwszym roku niepodległości odzwierciedla sprawozdanie Sekretarza Generalnego Mariana Jankowskiego. Czytane z perspektywy 75 lat teksty te, obok walorów historycznych, zdają się źródłem dla dalszych refleksji.

Drugim dokumentem przedstawianym w tej części Rocznika jest statut Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w treści zatwierdzonej przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 17 listopada 1993 roku.

*Redakcja*

### POSIEDZENIE PUBLICZNE

2 grudnia 1918 r.

1.

#### **Zagajenie Wiceprezesa Leona Kryńskiego.**

Dostojne Zebranie!

Z potopu wojny wszechświatowej, o którą modlił się nasz wieszcz, wyłania się postać Polski wolnej, zjednoczonej, potężnej. Jawą staje się sen, śniony przez całe pokolenia od stulecia z górą, iści się marzenie, za które pokolenia te walczyły i umierały. W tej wielkiej chwili u wrót ery sprawiedliwości dziejowej witam Was, dostojni goście, witam z radością, wzruszeniem i dumą w tych murach gmachu Staszica, dawnej siedziby Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego spadkobiercą ducho-

wym i szczytnych zadań dalszych wykonawcą jest Towarzystwo Naukowe Warszawskie. W imię nieprzedawnionych praw moralnych tego spadku znajdujemy się dziś tutaj i, objawszy przy poparciu naszych władz państwowych należną nam ojcowiznę, kroczyć będziemy niezłomnie ku spełnieniu zgodnych ze sobą, aczkolwiek stuleciem od siebie oddzielonych dążeń obu tych Towarzystw, pomni wraz ze Staszicem, iż „rozświeceniem światła zwiększymy najpotężniejsze jestestwa zachowania Narodu, a jedyne do nadania Mu nieśmiertelności – władze rozumu. Bez ich rozwinięcia nie może postępować w narodzie cywilizacja, one tylko mogą czynom i sławie ludów nadać pamięć potomnych wieków”.

Obco jeszcze spoglądają dziś na nas ściany tego gmachu, noszące na sobie wstrętne ślady wrogich najazdów. Przepiękne linje renesansowe ścian, nakreślone genialną ręką Corazzi'ego, ustąpić musiały pstrokaciźnie stylu wschodniego barbarzyńcy. Ubiegłe trzy lata ostatniego najazdu pruskiego zostawiły również ślady w zniszczeniu całego gmachu i oszpeceniu ścian napisami.

Są to jednak krzywdy przemijające. Z chwilą pozbycia się najeźdźców, zostając panami w swoim kraju, postaramy się usunąć jaknajrychlej te po nich pozostałości. W ciągu lat najbliższych winna zniknąć szpecąca naszą stolicę fasada i powrócić dawna, pamiętna nam postać pałacu Staszica. A już od dnia dzisiejszego posiedzenia wewnątrz jego komnat wypełni atmosfera polskiej myśli naukowej, promieniejąca zarówno z ducha działań trzech prezesów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Albertrandiego, Staszica i Niemcewicza, tych dobrych genjuszów nauki polskiej w okresie istnienia Towarzystwa od r. 1800 do 1832, jak i będąca główną dźwignią naszych poczynań i pracy w dotychczasowej siedzibie Towarzystwa Naukowego przy ulicy Śniadeckich. Tej atmosferze naukowej, jej prężności i rozlewności, zawdzięczamy bujny rozkwit naszego Towarzystwa w ciągu lat 11, ubiegłych od chwili jego powstania.

Na nas, członkach i kierownikach Towarzystwa Naukowego, ciąży dziś obowiązek podwójny: z jednej strony nawiązanie nici z tradycją Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nawiązanie tem konieczniejsze wobec powstających potrzeb państwowości polskiej, które ongi znajdowały żywy oddźwięk w pracach Towarzystwa; z drugiej – nieprzerwane dążenie do wszechstronnego rozwoju myśli naukowej i utrzymania nauki polskiej na wyżynie, odpowiadającej zarówno poziomowi nauki wszechświatowej jak i właściwościom genjusza naszego narodu, a to za wzorem i we współdziałaniu z drugą najwyższą naszą instytucją naukową – Akademią Umiejętności w Krakowie. Stworzy to podstawę granitową dla nauki polskiej, wznoszącej się górnie ponad walki życia codziennego, ponad mętne fale tarć społecz-

nych i knowań politycznych, jako Alma Mater całego narodu i źródło odżywcze potrzeb jego życia duchowego.

Pałac Staszica pozostać winien nie tylko wieczystą siedzibą Towarzystwa Naukowego, które zyskuje w nim znakomite pomieszczenie dla swych gabinetów, bibliotek, zbiorów i pracowni naukowych. Stanować on będzie po wsze czasy widomy znak kultu dla nauki ojczystej, symbol czci dla jej dostojeństwa i zrozumienia jej potężnego znaczenia dla życia i wielkości narodu polskiego. A ponad tym gmachem unosić się będzie duch jego twórcy, wielkiego obywatela Polski – Staszica, pod którego znakiem odbywamy tu dzisiejsze pierwsze posiedzenie, składając synowski hołd nieśmiertelnej jego pamięci.

Lecz i o zasługach mężów społecznych nie możemy zapominać. W dniu 29 marca r.b. zmarł prezes Towarzystwa Naukowego, Bronisław Chlebowski, jeden z członków założycieli Towarzystwa i długoletni przewodniczący wydz. literatury i językoznawstwa. Znakomity znawca literatury polskiej całe swe życie poświęcił badaniom w tym zakresie, których wyniki przedstawił w szeregu dzieł naukowych wybitnej wartości. Jak wielu uczonych polskich nie miał w ciągu całego życia możliwości dzielenia się swą wiedzą ze słuchaczami z katedry uniwersyteckiej. Dopiero wskrzeszenie polskiej wszechnicy w Warszawie dało mu tę możliwość w ostatnim roku jego życia. Towarzystwo Naukowe ma obowiązki wdzięczności względem zmarłego zarówno za jego działalność w Towarzystwie, jak i za dowody wielkiej dlań życzliwości, jakie dał w swej woli pośmiertnej, obdarzając Towarzystwo znacznym zapisem i przekazując swe bogate zbiory biblioteczne.

Proszę Dostojne Zebranie uczcić przez powstanie pamięć zmarłego.

## 2.

### **Sprawozdanie Sekretarza Generalnego Marjana Jakowskiego z działalności T.N.W. za rok 1918.**

Dostojne Zgromadzenie!

Po cztery kroć dzień 25 listopada, nasze święto doroczne, dzień w którym składamy społeczeństwu sprawozdanie z czynności naszego Towarzystwa, obchodziliśmy wśród wrzawy wojennej, jakkolwiek w niejednakowych warunkach. Gdy w roku 1914 za ledwie co ustał huk armat pod Warszawą, a wszyscy byli pod wrażeniem świeżo przeżytych chwil i wstrząśnień, lata następne 1915, 16 i 17 dały wprawdzie względne uspokojenie, naskutek oddalenia się od nas bezpośredniej wrzawy wojennej, lecz